STANOWISKO
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA
z dnia 24 lipca 2009 r.

w sprawie projektu Komisji Europejskiej „Zielona Księga w sprawie przeglądu rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych”.

Odnosząc się do zawartej w „Zielonej Księdze” propozycji zniesienia wszelkich środków pośrednich wymaganych do uznania i wykonania orzeczeń zagranicznych, Krajowa Rada Sądownictwa jest przeciwna realizacji tego postulatu. W sprawach, w których uproszczenie procedury w tym zakresie było wskazane, stosowne regulacje zostały wprowadzone rozporządzeniem [WE] nr 805/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego dla roszczeń bezspornych oraz Rozporządzenie Rady [WE] nr 4/2009 z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych. Zniesienie *exequatur* wobec orzeczeń zapadłych w sprawach zobowiązań alimentacyjnych wynika ze szczególnego charakteru tych spraw i jest uzasadnione koniecznością zaspokojenia podstawowych potrzeb uprawnionych, zatem ich wykonanie powinno następować niezwłocznie. Natomiast pozostałe sprawy cywilne i handlowe, objęte rozporządzeniem Rady [WE] nr 44/2001 nie powinny zostać wyłączone z procedury *exequatur* i to niezależnie od tego, jak wiele odnotowano dotychczas przypadków odmowy uznania i wykonania orzeczeń zagranicznych przez poszczególne sądy państw Wspólnoty Europejskiej. Zasadnicze znaczenie mają w tej kwestii przyczyny, dla których w wyjątkowych sytuacjach następuje taka odmowa. Są to sytuacje niezwykle rzadkie, którym jednakże trudno odmówić stosownego uzasadnienia.

Taka odmowa może nastąpić przy zastosowaniu klauzuli porządku publicznego (art. 34 pkt 1 rozporządzenia 44/2001). Klauzula ta chroni państwa członkowskie przed wprowadzeniem do obrotu prawnego orzeczenia, które mogłoby naruszyć fundamentalne zasady obowiązujące w tym państwie. Akceptacja takich orzeczeń stawiałaby podmiot zewnętrzny w lepszej sytuacji, niż obywateli danego państwa, którzy nie mogliby uzyskać takiej ochrony.

Inną klauzulą, najczęściej stosowaną w praktyce orzeczniczej sądów polskich, jest klauzula naruszenia prawa do obrony przy wszczęciu postępowania (art. 34 pkt 2 rozporządzenia 44/2001). Jej wyeliminowanie mogłoby doprowadzić do niepożądanych skutków w zakresie uznania

za dopuszczalne naruszeń, które nastąpiły w innym państwie członkowskim, a które stanowiłyby w świetle obowiązującej w Polsce procedury o naruszeniu jej podstawowych zasad do obrony.

Podstawę odmowy może stanowić także sprzeczność z orzeczeniem krajowym (art. 34 pkt 3 rozporządzenia 44/2001), przy czym w przesłance tej bez znaczenia jest fakt, które z orzeczeń zapadło pierwsze. Dotyczy ona kolizji dwóch orzeczeń, tj. tego, które ma być uznane i innego, wydanego w państwie uznającym. Sprzeczność ta nie zachodzi, gdy w państwie uznającym została przez strony zawarta ugoda sądowa, która nie da się pogodzić z orzeczeniem, o którego uznanie wystąpiono. Dla zastosowania tej podstawy nie ma znaczenia, czy orzeczenie „krajowe", mające stanowić przeszkodę uznania, dotyczy sprawy należącej do zakresu zastosowania rozporządzenia, czy też nie, ani też czy dotyczy tego samego przedmiotu sprawy, co orzeczenie poddane procedurze uznania, czy innej.

Przy takiej konstrukcji tej przesłanki możliwe są dwie sytuacje. Sprzeczność orzeczenia krajowego z orzeczeniem pochodzącym z innego państwa członkowskiego, gdy mają ten sam przedmiot sporu. Wówczas dla rozstrzygnięcia kolizji decydujące znaczenie powinien mieć moment zawisłości sporu, a nie miejsce pochodzenia orzeczenia. Jest wprawdzie zrozumiałe, że dane państwo chcąc chronić „swoje" orzeczenie, a nie „cudze", przyznaje pierwszeństwo orzeczeniu wydanemu przez jego organ. Ponieważ jednak Wspólnota Europejska opiera się nie tylko na wzajemnym poszanowaniu swych praw krajowych, lecz także równoprawności państw członkowskich, to nie powinno być orzeczeń uznawanych za „gorsze" czy „lepsze" tylko ze względu na miejsce pochodzenia. W razie konkurencji orzeczeń decydować natomiast powinno kryterium obiektywne. Kryterium pierwszeństwa zawisłości sprawy jest nie tylko obiektywne, ale o tyle wskazane, że zarówno prawo wspólnotowe (w tym rozporządzenie 44/2001), jak i prawa wewnętrzne państw członkowskich dążą do wyeliminowania sytuacji, w których w tej samej sprawie toczą się dwa postępowania. Wyrazem tej tendencji jest na przykład zmiana art. 1098 polskiego Kodeksu postępowania cywilnego. Dotychczas przepis ten brzmiał „Sądom polskim przysługuje jurysdykcja przewidziana w tym kodeksie, chociażby w tej samej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami toczyło się postępowanie przed sądem państwa obcego". Natomiast od 1 lipca 2009 r. (art. 1 - Dz. U. z 2008 r. Nr 234, poz. 1571) uzyskał on brzmienie następujące:

„§ 1. Jeżeli sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami zawisła przed sądem państwa obcego wcześniej niż przed sądem polskim, sąd polski zawiesza postępowanie. Sąd nie zawiesza jednak postępowania, jeżeli orzeczenie, które ma wydać sąd państwa obcego, nie będzie spełniało przesłanek jego uznania w Rzeczypospolitej Polskiej

lub nie można oczekiwać, że postępowanie przed sądem państwa obcego zostanie prawomocnie zakończone w rozsądnym terminie.

§ 2. Po zakończeniu postępowania przed sądem państwa obcego, sąd umarza postępowanie, jeżeli orzeczenie sądu państwa obcego podlega uznaniu w Rzeczypospolitej Polskiej; w przeciwnym przypadku sąd postanowi podjąć postępowanie.

§ 3. Sąd na wniosek strony może także podjąć zawieszone postępowanie, jeżeli postępowanie przed sądem państwa obcego nie zostało zakończone w rozsądnym terminie.

§ 4. Przepisy § 1-3 stosuje się odpowiednio do sprawy zawisłej przed innym niż sąd organem państwa obcego.”.

Uwzględniając zatem powyższą nowelizację przepisów procedury polskiej Krajowa Rada Sądownictwa stoi na stanowisku, że po wszczęciu postępowania w jednym państwie członkowskim, postępowanie w innym państwie nie powinno się toczyć. Zatem nie należy dawać pierwszeństwa orzeczeniu zapadłemu w później wszczętym postępowaniu nawet, jeśli zapadło ono w państwie rozpoznającym wniosek o uznanie orzeczenia innego państwa członkowskiego. Wniosku tego nie niweczy okoliczność że orzeczenie „krajowe” nie podlega w państwie, które je wydało, procedurze uznania, co skutkuje tym, że gdyby przyjąć, że orzeczenie innego państwa członkowskiego sprzeczne z orzeczeniem „krajowym”, ale wydane we wcześniej wszczętym postępowaniu podlega uznaniu, w obrocie prawnym tego państwa funkcjonowałyby dwa orzeczenia. Konieczne więc byłoby wprowadzenie odpowiedniego instrumentu prawnego do wyeliminowania z obrotu prawnego takiego orzeczenia „krajowego”.

Sprzeczność orzeczenia pochodzącego z innego państwa członkowskiego z orzeczeniem krajowym może mieć miejsce także wówczas, gdy przedmioty tych orzeczeń są ze sobą ściśle związane. Taka kolizja mogłaby zostać jednak wyeliminowana przy zastosowaniu klauzuli porządku publicznego.

Podstawą odmowy uznania i wykonania orzeczenia może być także sprzeczność z orzeczeniem innego państwa członkowskiego lub państwa trzeciego (art. 34 pkt 4 rozporządzenia 44/2001). Podstawa ta dotyczy tylko „sporów o to samo roszczenie”, a za obiektywne kryterium do wyboru konkurujących orzeczeń (tj. ustalenia, któremu udzielić *exequatur*, a któremu nie) przyjęto czas wydania orzeczenia. Należałoby jednak zastosować podobne rozwiązanie jak w klauzuli sprzeczności z orzeczeniem krajowym. Decydujące znaczenie powinien bowiem mieć czas zawisłości sporu, a nie wydania orzeczenia. Pojęcie zaś zawisłości nie jest tożsame w różnych państwach członkowskich.

Odmowa uznania może nastąpić także na skutek zbadania jurysdykcji (art. 35 rozporządzenia 44/2001), ale tylko w sprawach ubezpieczeniowych i konsumenckich oraz jurysdykcji wyłącznej. Podstawę tę możnaby wyłączyć w zakresie naruszenia jurysdykcji w tych sprawach, o ile zapewniona zostałaby pozwanemu odpowiednia skarga na nadanie *exequatur*. Wątpliwości budzi usunięcie podstawy odmowy udzielenia *exequatur* w przypadku naruszenia jurysdykcji wyłącznej. Jurysdykcja ta ma szczególny charakter, gdyż służy ochronie ważnych dla danego państwa interesów. W tym zakresie wszystkie państwa członkowskie powinny wzajemnie udzielać sobie ochrony, przez odmowę uznania orzeczeń zapadłych wbrew jurysdykcji wyłącznej.

Reasumując wskazać należy, że postulowane usprawnienie postępowań o nadanie *exequatur* jest niezwykle istotne, jednakże nie może ono wyprzedzać gwarancyjnego charakteru *exequatur*. Szybkość postępowania jest ważna, ale nie może być stawiana ponad konieczność zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego w zróżnicowanych wciąż porządkach prawnych państw Wspólnoty.

„Zielona Księga" odnosi się także do szczególnych przepisów jurysdykcyjnych, zawartych w rozporządzeniu i możliwości ich stosowania do podmiotów pozwanych pochodzących z państw trzecich. W tej kwestii istotne są dodatkowe podstawy jurysdykcji konieczne do spełnienia w stosunku do takich pozwanych.

Rozważenia wymagają również warunki, których spełnienie stanowiłoby podstawę uznawania i wykonywania we Wspólnocie orzeczenia wydanego w państwie trzecim, szczególnie w sytuacjach, w których należy uwzględnić wspólnotowe przepisy wymuszające zastosowanie lub w których sądom państw członkowskich przysługuje jurysdykcja wyłączna.

Zasada, że właściwość sądu ustalana jest według miejsca zamieszkania pozwanego ma charakter fundamentalny i wszelkie od niej odstępstwa powinny stanowić wyjątek. Jako dopuszczalne należy jednak uznać pozwanie przed sąd państwa członkowskiego podmiotu, który ma siedzibę w państwie trzecim, jednakże wówczas jedynie, gdy przedmiot sporu ma ścisły związek z tym państwem członkowskim.

Podstawowym łącznikiem, jaki winien obowiązywać przy określaniu jurysdykcji wobec pozwanych z państw trzecich winno być, aby zdarzenie stanowiące zarzewie sporu sądowego nastąpiło na terenie Wspólnoty albo by na tym terenie nie nastąpiło zdarzenie, które powinno było tam nastąpić. Można by zatem wprowadzić ogólną zasadę, że jeśli roszczenie jest wywodzone z działalności podmiotu prowadzonej lub wywołującej skutki na terenie państwa członkowskiego,

może on być pozwany przed sąd tego państwa lub sąd miejsca wykonania umowy, lub gdzie umowa powinna zostać wykonana.

Propozycja wprowadzenia „jurysdykcji koniecznej", na wzór przewidzianej w art. 7 rozporządzenia Rady [WE] nr 4/2009 z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych, zasługuje na poparcie. Powołany przepis brzmi następująco: „Jeżeli żaden sąd państwa członkowskiego nie ma jurysdykcji (…), sądy państwa członkowskiego mogą w wyjątkowych przypadkach rozpoznać sprawę, jeśli postępowanie nie może zostać we właściwy sposób wszczęte ani przeprowadzone lub nie jest możliwe w państwie trzecim, z którym sprawa jest ściśle związana. Sprawa powinna mieć wystarczający związek z państwem członkowskim sądu, przed którym wytoczono powództwo". Stosowanie tej zasady powinno zostać ograniczone do takich sytuacji, gdy nie jest możliwe ustalenie jurysdykcji któregokolwiek państwa członkowskiego w odniesieniu do spraw, w których ma zastosowanie prawo wspólnotowe, mające dla Wspólnoty znaczenie priorytetowe.

Autorzy „Zielonej Księgi" podnieśli, że jeżeli zostaną ustanowione jednolite przepisy dotyczące roszczeń skierowanych przeciwko pozwanym z państw trzecich, wzrośnie ryzyko, że przed sądami państw członkowskich i sądami państw trzecich będą się toczyć równoległe postępowania. Należy zatem rozważyć w jakich sytuacjach i pod jakimi warunkami właściwe byłoby umożliwienie sądom, by uznawały się za niewłaściwe na rzecz sądów państw trzecich. Autorzy zaproponowali następujące podstawy: umowa dotycząca jurysdykcji wyłącznej sądów państw trzecich, podleganie sporu pod wyłączną jurysdykcję państwa trzeciego i wszczęcie sporu w państwie trzecim. Propozycja ta jest uzasadniona.

Propozycja honorowania umowy ustanawiającej jurysdykcję sądu państwa trzeciego jest trafna, oczywiście tylko o tyle, o ile tak ustanowiona jurysdykcja nie będzie sprzeczna z przepisami dotyczącymi ograniczeń w zakresie zawierania umów o jurysdykcję w sprawach ubezpieczeniowych, konsumenckich i ze stosunku pracy oraz przepisów o właściwości wyłącznej.

Kwestia „właściwości wyłącznej państwa trzeciego" i „zawisłości sporu w państwie trzecim" może być inaczej uregulowana w każdym państwie trzecim w stosunku do państwa wspólnotowego, dlatego też nie jest jednoznaczna. Należałoby zatem rozważyć konieczność wprowadzenia w rozporządzeniu odpowiednich definicji tych pojęć, tak aby wyeliminować negatywne spory jurysdykcyjne.

Wskazane jest także wspólne uregulowanie zagadnień uznawania i wykonywania orzeczeń wydanych w państwach trzecich. Należy w tym celu przyjąć minimalne standardy, które takie orzeczenie musi spełniać. Przede wszystkim powinno ono zapaść w procedurze

zapewniającej przestrzeganie praw człowieka i tych zasad, które stanowią fundament demokracji. Te wymagania stanowią swoistą klauzulę porządku publicznego, jednak w tym wypadku – inaczej niż w art. 34 pkt. 1 rozporządzenia 44/2001 – chodzi o to by samo orzeczenie nie naruszało porządku.

Należy także wyłączyć możliwość uznawania orzeczeń, które zapadły z naruszeniem jurysdykcji wyłącznej państwa członkowskiego lub które naruszają wspólnotowe przepisy wymuszające swe stosowanie. Obie grupy tych przepisów mają szczególną wagę dla Wspólnoty i powinny stanowić wartość nadrzędną. Przepisy te nie powinny także prowadzić do naruszenia umów międzynarodowych, łączących państwa członkowskie z państwami trzecimi.

W „Zielonej Księdze" poruszona została również kwestia zwiększenia skuteczności we Wspólnocie umów dotyczących jurysdykcji. Propozycja ograniczająca się do zwolnienia sądu wskazanego w umowie dotyczącej jurysdykcji wyłącznej z obowiązku zawieszania postępowania na podstawie zasady zawisłości sprawy (art. 27 rozporządzenia 44/2001) jest niewystarczająca, bowiem umożliwia prowadzenie równolegle dwóch postępowań. Lepsza jest propozycja, aby to sąd wskazany w umowie w pierwszej kolejności badał swoją jurysdykcję, a każdy inny sąd przed który wytoczono powództwo musiał zawiesić postępowanie do momentu określenia jurysdykcji przez sąd wskazany.

Autorzy „Zielonej Księgi" podnieśli jednak, że istnieje ryzyko, iż w razie nieważności umowy, strona musiałaby najpierw dochodzić stwierdzenia nieważności przed sądem wskazanym w umowie, a dopiero potem mogłaby wnieść sprawę do sądu, któremu przysługiwałaby jurysdykcja. Ryzyko to można wyeliminować wprowadzając wprost odrębną normę, że ustalenie jurysdykcji w sprawach sporów o ustalenie istnienia, nieistnienia lub nieważności umowy następuje na podstawie zasad ogólnych, a nie na podstawie umowy o jurysdykcję, chyba że strony w umowie jurysdykcyjnej wyraźnie postanowiły inaczej.

Inna propozycja autorów „Zielonej Księgi" opiera się na uzupełnieniu obecnej zasady zawisłości o bezpośrednią komunikację i współpracę między sądami, połączoną z określeniem terminu, w którym sąd przed który najpierw wytoczono powództwo musiałby rozstrzygnąć w zakresie jurysdykcji oraz obowiązkiem regularnego informowania sądu, przed który później wytoczono powództwo, o przebiegu postępowania.

Propozycję wprowadzenia odszkodowań za naruszenie umów jurysdykcyjnych należy ocenić jako chybioną. Jeśli bowiem naruszenie takiej umowy skutkuje szkodą uczestnika postępowania, powinien on poszukiwać ochrony w istniejących podstawach odszkodowawczych. Jednak przede wszystkim przeciwnik taki powinien korzystać z zarzutu niewłaściwości sądu,

a gdy nie mógł go wykorzystać, powinien mieć środek do podważenia orzeczenia wydanego przez sąd, w świetle umowy niewłaściwy.

Odnosząc się do uwag dotyczących art. 24 zd. 1 rozporządzenia 44/2001, zgodnie z którym jeśli sąd państwa członkowskiego nie ma jurysdykcji na podstawie innych przepisów tego rozporządzenia, uzyskuje on jurysdykcję, jeżeli pozwany przed sądem tym wda się w spór, należałoby postulować przyjęcie zasady, że jeśli przed kilkoma sądami została wytoczona sprawa „o to samo", jurysdykcję wyłączną ma ten sąd, przed którym pozwany najwcześniej wdał się w spór, bez względu na to kiedy zostało wytoczone to inne tożsame powództwo i na jakiej podstawie opiera się jurysdykcja tego drugiego sądu, choćby była to jurysdykcja umowna. Można przyjąć, że jeśli powód wytacza powództwo przed inny sąd, a pozwany wdaje się przed tym innym sądem w spór, to oboje wyrażają w ten sposób zgodną wolę aby postępowanie toczyło się właśnie przed tym innym sądem, a nie przed sądem wynikającym z umowy jurysdykcyjnej spełniającej wymogi z art. 23 rozporządzenia 44/2001. Należy zastrzec, że tak ustalona jurysdykcja umowna nie może naruszać jurysdykcji wyłącznej.

Ustosunkowując się do poruszonej w „Zielonej Księdze" kwestii sądowego rozstrzygania sporów patentowych, wskazać należy, że prawo własności przemysłowej ma dla rynku wspólnotowego zasadnicze znaczenie, dlatego pozytywnie należy ocenić propozycję Komisji utworzenia wspólnego systemu sądownictwa przez ustanowienie jednolitego systemu sądowego rozstrzygania sporów patentowych, kompetentnego do wydawania orzeczeń w sprawie ważności oraz naruszeń patentów europejskich oraz przyszłych patentów wspólnotowych na całym obszarze rynku wewnętrznego. Problematyka prawa własności przemysłowej i przepisów procesowych jest jednak na tyle złożona, że należy rozważyć potrzebę uregulowania jej w odrębnym wspólnotowym akcie prawnym.

Kolejna kwestia poruszona przez autorów „Zielonej Księgi" dotyczy poprawy koordynacji równoległych postępowań przed sądami różnych państw członkowskich, w tym także możliwości łączenia postępowań wszczętych przez większą liczbę stron lub przeciwko większej liczbie stron i ewentualnego uregulowania tych zagadnień na poziomie wspólnotowym przy zastosowaniu jednolitych reguł.

Poprawie koordynacji równoległych postępowań może służyć poprawa komunikacji i wzajemnej współpracy między sądami, choć należy dążyć do opracowania takiego rozwiązania, w którym toczy się tylko jedno, łączne postępowanie przed jednym i tym samym sądem w kilku, odrębnie wszczętych sprawach. Zawieszanie spraw czy przejściowe stwierdzanie braku jurysdykcji,

przedłuża postępowanie, a może też doprowadzić do upływu procesowych lub materialnoprawnych terminów istotnych z punktu widzenia skutecznego dochodzenia roszczeń.

W kwestii dotyczącej sądownictwa polubownego przyznać należy, że obecnie nie wchodzi ono w zakres stosowania rozporządzenia 44/2001. Jednak wyłączenie to na obecnym etapie integracji należy uznać za zbędne. Wprawdzie wszystkie państwa członkowskie są stronami konwencji nowojorskiej z 1958 r. dotyczącej uznawania i wykonywania umów o arbitraż i orzeczeń arbitrażowych, lecz nie stoi to na przeszkodzie unormowaniu uznawania i wykonywania orzeczeń sądów polubownych na rynku wspólnotowym w sposób zbliżony do uznawania i wykonywania orzeczeń sądów „państwowych", to jest z uwzględnieniem całej grupy ułatwień, także w zakresie stosowania środków tymczasowych i zabezpieczających. Jednolitego, systemowego rozwiązania wymagają w szczególności kwestie: kolizji orzeczenia sądowego i orzeczenia sądu polubownego, równoległego prowadzenia postępowania sądowego i przed sądem polubownym, ustalanie jurysdykcji w postępowaniach uzupełniających lub wspomagających postępowanie przed sądem polubownym, niepewność uznawania i wykonywania na gruncie rozporządzenia 44/2001 orzeczeń dotyczących ważności zapisu na sąd polubowny lub uchylających orzeczenie sądu polubownego. Uregulowania tych zagadnień powinny być przychylne wydawanym przez sądy polubowne orzeczeniom.

Zbędne wydaje się tworzenie odrębnego instrumentu wspólnotowego w zakresie sądownictwa polubownego, natomiast uznawanie i wykonywanie orzeczeń sądów polubownych oraz prowadzenie postępowań sądowych i polubownych powinny być uregulowane przy zastosowaniu jednoznacznych i przejrzystych zasad.

Ustosunkowując się do podniesionych w konkluzji zapytań co do propozycji w zakresie poprawy funkcjonowania rozporządzenia, wskazać należy, że doświadczenia wynikające ze stosowania jego przepisów pozwalają na sformułowanie postulatu aby na rynku wspólnotowym umożliwić jak największą swobodę przepływu orzeczeń wydanych w którymkolwiek państwie członkowskim, bez względu na podstawę ich wydania. Należy również dążyć do eliminowania wielości jurysdykcji, a przez to wielości równoczesnych postępowań. Pożądanym byłoby także przyjęcie jednolitej, wspólnotowej definicji dla szeregu kluczowych dla oceny jurysdykcji, pojęć.